

Weronika Górka

Obrazy z dzieciństwa

Często myślę, że to, co niezapisane, nie jest do końca prawdziwe, ponieważ nie zostało poddane emocjonalnej, intelektualnej i estetycznej obróbce, której efektem jest tekst. Podobną refleksję znalazłam w manifestie Jerzego Łapińskiego: „To, co niesfotografowane, nie istnieje”. Kreowanie zdjęć – podobnie jak każdego dzieła sztuki – „jest poznawaniem świata”, „sprawdzaniem, jak świat będzie wyglądał na zdjęciu”, ale również „poznawaniem siebie”, „sprawdzaniem się”. Twórczość okazuje się zatem sposobem budowania relacji ja – świat, badania występujących w niej napięć. Wymaga łączenia przeciwieństw: „przyswajania i odrzucania”, „swobody i dyscypliny”, „ulegania natchnieniu i racjonalnego działania”. Oferuje „ciągły rozwój”. Zapisuje na kliszy na pozór nieistotne detale oraz ulotne wrażenia, ocala je od zapomnienia, „powoduje, że przeciętność ma znaczenie i charakter, uwzniośla nawet banalność”.

Wystawa „Miast Obrazy” Jerzego Łapińskiego, przygotowana z okazji pięćdziesięciolecia pracy twórczej, zainteresowała mnie nie tylko ze względu na pokrewny sposób myślenia o sztuce, ale również tematykę. Rozczułało odnajdywanie na fotografiach przedmiotów, które pamiętam z dzieciństwa – telefonicznego automatu na monety, samochodu „Maluch” (z zaskakującą kłódką na drzwiach), objazdowej karuzeli. Jedno ze zdjęć przedstawia chłopca, który na podwórku czyta książkę zamiast bawić się z innymi dziećmi, jak to i mnie się nieraz zdarzało. Na innym drzewo odbija się w kałuży, pokazując, że to, co piękne, a zarazem nieuchwytnie, może leżeć na ziemi, zamiast egzystować w przestworzach.

Jak podkreśla Radek Kobierski, prace Jerzego Łapińskiego „ostentacyjnie wręcz przedstawiają to, co niespektakularne”, skupiając się na fragmentach i ich „aurze” oraz przypominając, że „w dialogu z obiektem ważne jest to, jak go postrzegamy. A w szczególności, czy w ogóle go zauważamy”. Można zatem dywagować, na ile to artysta wybiera obiekt, a na ile obiekt artystę? Czy artysta odkrywa wartość obiektu, czy sam ją tworzy? Jak wiele osób byłoby w stanie uświadomić sobie tę wartość, gdyby nie wskazujące na nią teksty kultury?

Widzę podobieństwo „Miast Obrazów” z wystawą „Polska gminna i powiatowa” Michała Cały, która niedawno również gościła w Mieście Ogrodów. Jednak mimo że obaj fotografowie skupiają się na detalach, u Jerzego Łapińskiego ta tendencja okazuje się silniejsza. Jego zdjęcia – być może dlatego, że wiele z nich powstało w latach 70., 80. i 90. – są spokojniejsze, bardziej stonowane od krzykliwej, rzutkiej nowoczesności uchwyconej przez obiektyw Michała Cały. Patrzy się na nie z sentymentem i

refleksją.

Jerzy Łapiński, „Miast Obrazy”, kuratorka: Katarzyna Łata, Galeria Pusta, Katowice Miasto Ogrodów, 6 lipca-3 września 2023 roku.